

Wychodzi dwa razy dziennie z wyjątkiem świąt rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie: miesięcznie 1 zł. — ct. z dostawą do domu 1 „ 20 „ z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „ Prenumerata na prowincji: miesięcznie 1 zł. 10 ct. kwartalnie 3 „ 30 „ z dwukrotną wyciską: miesięcznie 1 zł. 35 ct. kwartalnie 4 „ — „

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata wynosi: w Niemczech 1 zł. 50 ct. w innych krajach 2 „ „ Ogłoszenia (inzeraty) za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 5 ct. Numer pojedynczy: we Lwowie: Na Prowincji: wydania ranego 2 ct. 3 ct. wieczornego 3 „ 4 „ oba wydania razem 4 „ 6 „ Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karoia Ludwika 13, Telefonu Nr. 402.

List wiedeński.

Wiedeń 11 maja. Dzień wczorajszy był wcale spokojny. Rozprawy jak w akademii. Optymizm triumfował już rano. Rozeszła się wiadomość, że klub narodowców niemieckich pod wodzą Steina i Wendera, który nie podpisał oskarżenia gabinetu, oświadczył klubowi postępowemu, że w sprawach ekonomicznych w obstrukcyjnym udziału brać nie będzie, lecz zajmie rzeczowe stanowisko. Antysemita już dawno wypowiedzieli kampanię liberatom. Prasa ich wymownie udawa dniała, ile ma kosztować ludność, parlamentarna obstrukcja, robiona jedynie w tem celu, by ułatwić kilku zdepopularyzowanym liberatom utrzymanie mandatu, a postawie antysemitycy w odpowiednich pozach ciskali w Izbie piękne słowa, że ludność pracy, chleba chce, nie obstrukcyj.

słowiańska ludność Wybrzeża, podczas ostatnich wyborów do Rady państwa. Minister prezydent zauważył: Prawda, że ostatnim wyborem towarzyszył objawy, zwracające się niejednokrotnie przeciw ludności włoskiej. Zdarzył się wykreślenie takie zwłaszcza w Parenzo, Gorycy, Triestu i Pola, co urzędowo stwierdzono. Ludność słowiańska opanowała silne zbuzwienie zwłaszcza na wiadomość, że kandydaci słowiańscy zostali przegłoszani. Podniósł jednak każdy sama słusność, że i z przeciwnej strony (ze strony Włochów) zdarzały się prowokacyje. W podobny sposób odpowiada Baderi na interpelację Lagini w sprawie napadu na słowiańskich studentów w Capo d'Istria. Poczem przystąpiła Izba do pierwszego czytania rozp. z d. 18 lutego 1897 o łagodzeniu nędzy. Niemiecki postępowiec Peschka wykazuje dotkliwą nędzę rolnictwa w Czechach. Roser omawia przyczyny tego stanu, podnosząc niewłaściwą gospodarkę gmin z dodatkami do podatków. Prezydent trzykrotnie przerywa Roserowi, nawołując go do porządku, wreszcie odbiera mu słowo. P. Roser apeluje do Izby. Większość oświadcza się za ten, by mówić dalej. Roser dziękuje Izbie, poczem wywaja rząd do spełnienia obietnic, poczynionych w mowie tronowej. Na wniosek Gniewosza rozporządzenie o łagodzeniu nędzy przekazano komisji budżetowej, złożonej z 48 członków. Przy wniosku o zamknięciu dyskusji żąda Funka, by głosowano imieniem, wniosek jego jednak nie uzyskał dostatecznego poparcia. Dyk oskarża się na wadliwość akcji przedsięwziętej dla ulżenia nędzy. Akcja to spóźniona. Ostatecznie przedłożenie o ulżeniu nędzy odesłano do komisji budżetowej. Izba przystępuje do pierwszego czytania ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych. Udrzał Roeling przemawiając za ustawą. Minister rolnictwa gorąco zaleca przyjęcie ustawy, życząc, by lepszego niż poprzednicza doznała losu. Resel imieniem socjalnych demokratów oświadcza się z sympatjami dla ustawy, bo konieczne jest coś zrobić dla włocianckiego stanu. Żąda tylko by w tych stowarzyszeniach nie panował system wyborczy praktykowany w ciastach ustawodawczych, jeno system oparty na równoprawności. Przypuszcza, iż ustawa zada ciós dotkliwy spekulacjom pośrednictwa. Socjalni demokraci wyszli sami przeważnie z ludności rolniczej, a znając stosunki, głosować będą za ustawą, zastrzegając sobie propozycye co do poczynienia poprawek. Wywołuje się starcie pomiędzy Mittermayerem a socjalistami. Kaiser imieniem ludowców niemieckich popiera przedłożenie, ponieważ spełnia ono słuszne żądania ludności. To przedłożenie odpowiada potrzebom ludności. Rzecz uwagi godna, że ongi podczas wyborów zupełnie inaczej rozumiano zapatrywania socjalnych demokratów. Mowca bawił wówczas w pewnej gminie, gdzie mu powiedziano, iż w piątą kury noszą się z zamiarem wybrania socjalnego demokraty. Gdy wskazał na występowanie soc demokraty przeciw prawu własności, powiedziano, iż dr. Ellenbogen zapewnił, jako nie włocianom, lecz wielkiej własności chcieliby coś urwać. Resel: Tego dr. Ellenbogen z pewnością nie powiedział. Bieloohlavek: Cioś dnia coś innego mówią. Resel: Nie jesteśmy przeciw chrześcijańsko-socjalni. Kaiser: W każdym razie dr. Ellenbogen wyraził się wówczas bardzo niejasno. P. Resel zarzuca projektowi, że robotnicy rolni nie są wciągnięci do organizacji. Projektowaną ustawę uważa mowca za pomysł bardzo szczesliwy. U włocian kontrast pomiędzy pracodawcą i robotnikiem nie występuje tak jasrówno, gdyż włocianin ze swym parobkiem jeszcze dziś żyje w stosunkach patryarchalnych. Resel: Czy także i w wielu posiadaczach żyją w takich stosunkach z robotnikami rolnymi? Kaiser: Posiadaczej wielkich, czy małych dotyka dziś ciężko przesilenie rolnicze. Schrammel: Ale niemniej stają się coraz bogatsi. Bieloohlavek: Wszystkie pieniądze należy dawać dr. Adlerowi. (Niepokój wśród socjalnych demokratów). Kaiser! Jeśli wystąpiacie przeciw skupianiu włocianów gruntów lub przeciw fideikomisom, znajdziecie nas z pewnością przy waszym boku. Ale istnieje pewien związek między wielką i małą posiadłością. Jeśli pomiędzy nie wniesiecie zaręgi, to tylko dla celów agitacyjnych. Bieloohlavek: Wszędzie intrygi! Peschka wyraża radość z powodu, że socjalni demokraci projektowanej organizacji nie zwalczają. Steiner polemizuje z Peschką Jeśli liberat żydowski przywdziewa glorię reprezentanta ludu, trzeba mu zerwać maskę z twarzy. Minister rolnictwa dlatego tylko będzie mógł przeproczyć ustawę, gdyż żydowsko-liberalna partya, Bogu dzięki, jest za słabą, by przeszkodzić temu.

Prezydent upomina mowcę, by podobnych wyrażen nie używał (Protesty ze strony chrześcijańsko socjalnych). Strobach: Menger bawi się w denuncyanta. (Chrześcijańsko-socjalni wołają: Pfuj, Mengel! Schleicher: Ależ to żakowstwo! Menger (do chrześcijańsko socjalnych): Wstydzcie się! (Niepokój: Między Mengerem a chrześcijańsko-socjalnymi wre utarczka słowna). Steiner przemawia w końcu za odesłaniem ustawy do specjalnej komisji (Okłaski ze strony antysemitów). W głosowaniu wniosek Kalteneggera o wysadzenie komisji rolniczej przyjęty. Najbliższym punktem programu jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o inkameryacji kolei lwowsko-bełżeckiej. Hoffmann v. Wellenshof oświadcza, że jego stronnictwo będzie starało się wszelkimi siłami przeszkodzić dojściu tej ustawy do skutku, szkoda więc czasu tracić, jeśli ustawa ma być omawiana i przekazaną komisji. Mowca wnosi usunięcie tego numeru z porządku dziennego. Prezydent uznaje ów wniosek za niedopuszczalny, gdyż każde przedłożenie rządowe musi być przekazane jakiejś komisji. (Przezerzenia. Wołania: Żądamy przecie uchylenia z porządku dziennego!) Prezydent: Zapytam zresztą Izbę. Poczem w takim samym duchu przemawiają przeciw ustawie Steinwender, Piersche, antysemita Mayreder. Gessmann polemizuje z Pferschem, zarzucając, że pod płaszczykiem narodowych interesów pracują liberalowie dla usmarzenia sobie pieczyń. Po faktycznych sprostowaniach ze strony Pferschego i Grossa, w końcu na wniosek Blazeka projekt ustawy odesłano do komisji z 48 członków. Wiedeń 12 maja. Komisya legitimacyj wybrała wczoraj referentów dla zakwestyonowanych wyborów. Dla mandatu Barwińskiego referentem Merunowicz, dla Grobelskiego Mandyczewski. — Dulega referuje o wyborze Bogdanowicza, Walewskiego, Wysockiego, Giżowski o wyborze Czarkowskiego, Wład. Gniewosza i Wiktora; Wachniania o wyborze Hompescha, Ochrymowicza, Olpńskiego, Rutowskiego i Tyszkowskiego; Prażak o wyborze Madejskiego; Byk o wyborze Kolischera i Znamirowskiego; dr. Dyk o wyborze Lewickiego.

Wojna grecko-turecka.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Ateny 12 maja. Doręczono notę mocarstw w sprawie pośrednictwa o godzinie 4 1/2 nad ranem. Postowie Niemiec, Rosyi i minister spraw zewnętrznych Skuldus w oczekiwaniu na nią, spędził noc bezsennie. Nota opiewa: Zastępcy Francyi, Włoch, Anglii, Niemiec, Austro-Węgier upowazniają zastępcę Rosyi postać Onu, jako dziekanowi Ciąła dyplomatycznego w Atenach, do oświadczenia w imieniu ich rządów, że mocarstwa gotowe są do ofiarowania swego pośrednictwa, w celu osiągnięcia zawieszenia broni i usunięcia zachodzących pomiędzy Grecyą a Turcyą nieporozumień, pod warunkiem jednakże, że rząd grecki zobowiąże się do wycofania wojsk greckich z Krety, zgodzi się na samorząd tej wyspy i bez zastrzeżeń przyjmie rady mocarstw. Na notę tę odpowiedział rząd grecki: że przystępuje do cofnięcia wojsk z Krety, zgadza się na samorząd wyspy i pójdzie za wskazówkami mocarstw. Ateny 12 maja. Ponieważ poseł niemiecki przy dworze tutejszym otrzymał polecenie działać w porozumieniu z innymi posłami, doręczył posła rosyjski Onu, jako dziekanowi ciąła dyplomatycznego, rządowi ateńskiemu notę z zaofiarowaniem pośrednictwa mocarstw, i równocześnie zażądał, aby Grecyą mocarstwom powierzyła strzeżenie interesów swoich. Rząd zgodził się natychmiast na to żądanie, o czem niezwłocznie zawiadomili posłowie ambasadorów w Konstantynopolu. Należy się w skutek tego spodziewać bezpośrednio wstrzymania dalszych kroków nieprzyjacielskich i odwołania wojsk greckich z Krety. Ateny 12 maja. Gładstone wystosował do rektora tutejszego uniwersytetu list, w którym między innymi mówi: Rzady Anglii, Francyi i Włoch są zmuszone wbrew swoim narodom, spełniać rozkazy trzech państw, które niegdyś stworzyły „święte przymierze“ i w skutek tego stokród nieszczęśliwiej działać, niżby to kiedykolwiek samo „święte przymierze“ uczynić mogło.

Konstantynopol 12 maja. W urzędowych kołach tureckich zastanawiają się obecnie nad sprawą odszkodowania wojennego. Według obliczeń Wysokiej Porty odszkodowanie to wyniosłoby sześć do siedmiu milionów tureckich funtów, które miały być spłacone w rocznych ratach. Ubezpieczenie tych rat nasiąpiłoby zapomocą wzgicia w zastaw różnych dochodów z Tessalii, wpływających do kas rządowych. Ohydnie. P. dr. Iwan Franko, radykal i socyalista, znany z swych palokożerczych instynktów, odważył się świeżo cisnąć w twarz narodowi polskiemu obelgę, na której odpowiednio napiętnowanie brak poprostu słów. W ostatnim (136) numerze wiedeńskiego tygodnika Die Zeit, pojawił się artykuł p. Franki p. t. „Dichter des Verrathes“. W artykule tym stwierdza autor, że przedwornym motywem prawie wszystkich utworów Adama Mickiewicza jest apoteoza z drady i dziwi się, jak mogło polskie społeczeństwo zachwycać się takim poetą i wychowywać się na jego dziełach. Kończy zaś następującym zwrotem: „Smutne to musiały być czasy, kiedy geniały poeta, zepchnięty został na takie nauowce i smutno musi być z narodem, który takiego poetę uważa bez zastrzeżeń za swego największego bohatera narodowego i wciąż jeszcze nie ma generacye karmitrującymi produktami jego ducha“. Jak nikczemną jest ta insynuacya, nie potrzeba udowadniać. Ze złość i zawzięcie może doprowadzić do najwstrętniejszych aberracyj umysłowych, to również rzecz wiadoma. Gadzina, gdy jej ktoś nadepcze ogon, szczy i wojuje jadowitem żądciem, podobnie zły i lichy człowiek mści się na swym nieprzyjacielu, obrzucając błotem najświętsze jego ideały. Wieszcz nazwał nieśmiertelny na zbyt wysokiej stoi wyżynie, aby go mogły osiągnąć podobne padalce ataki. Ale obowiązkiem narodu jest broń jego czei nieskażonej, jak świętej i drogiej spójniczy, cnochy przeciw Pigmejczykowi i wyrzutkom społeczeństwa. Obowiązek ten spełni nasz naród niezwodnie także wobec Iwana Franki, i da mu w słowny sposób znać swą pogardę. Nie wątpilwie też uczciwi Rusini przejrzają, że taki Franko stanowi zakalę ich narodu i odwrócą się od niego ze wstrętem. Przeniesienie. Namieśnik przeniósł praktykanta konceptowego namieśnika, Maryana Kamińskiego ze Lwowa do Bohatyna. Prezenta. Namieśnicstwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo regiae coll. w Zegestowie ks. Aleksemu Hukiewiczowi, plebanowi w Rzeczycie znach. Doktorat. P. Leon Boral, kandydat adwokacki w Stanisławowie, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw. Kroniczka brukowa. Rudy Jan, wieśniak z Chlebowic W. pozostał konie bez dozoru w domu pod l. 19 przy ulicy Bożniczej, sam zaś się oddalił. Jeden z koni, widocznie złośliwej natury — chciał ukąsić przechodzącą obok niego dziewczynkę, gdy zaś matka, Feiga Wolf zasloniła ją przed tem — ją samą ukąsił dotkliwie w rękę. Teodora Puszułkiewicz, ze Stok, który w stanie zupełnie pijanym zgłosił się wczoraj do poboru wojkowego — oddano dla wytrzeźwienia się — do aresztu. 48 godzin dłużej będzie musiał czekać na wyrok komisji asenterunkowej. Zmarli we Lwowie, zgłoszeni w urzędzie spisu zmarłych, dnia 11 maja: Fischer Wiktorya, praktykanta poczt., lat 20, gruźlica opon mózgowych. — Goj Jędrzej, zarobnik, lat 65, rozemda płuc. — Kwazyńska Ludwika, zona kupca, lat 40, gruźlica płuc. — Irasek Antoni, emer. dyrektor kolei, lat 78, uwiad starczy — Hubel Henryk, żebrak, lat 65, krwiotok płuc. — Mróz Antoni, syn palacza kolei, 2 lat, gruźlica opon mózgowych. — Taendler Ester, córka krawca, 7 mies., ostry katar kiszek — Różycki Stanisław, z zakł w Kulparkowie, lat 31, zaduma. — Lewi Taube, prywatna, lat 65, ułar mózgu. — Rehold Dwoire, zarobnica, lat 59, wada serca. — Opryszko Marya, córka straż. nocnego, dni 2, niezty. Kurylowicz Leon, dytaryasz loteryjny, lat 42, gruźlica krtani i jelit. — Jastrowski Romuald, prakt. urzędu po akt. lat 20, suchoty płuc. — Straub Marya, zona zarobnica, lat 25, rózta. — Frajdes Henia, żebraczka, lat 60, zapalenie mózgu. — Robaczyni ki Franc, zarobnik, lat 72, uwiad starczy. — Mantel Casie, zona krawca, lat 53, zapalenie nerek. — Löw Simon, zarobnik, lat 21, gruźlica. — Klein Rosa, szawczka, lat 21, choroba Brighta. — Kadylo Helena, córka postugacza, lat 2, zoty. — Lachei Scheindel, zona handlelesa, lat 39, zapalenie płuc. Razem 21 osób i 2 wypadki śmierci przedweziesnie urodzonych.

Wychodzi dwa razy dziennie z wyjątkiem świąt rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Rada państwa.

(Telegramy Słowa Polskiego).

Wiedeń 11 maja. I na dzisiejszem posiedzeniu panował spokój. Na porządku dziennym pierwsze czytanie rozporządzeń o ulżeniu nędzy i przedłożenie rządowe o rolniczych spółkach zawodowych (omówionych przez nas w artykule wstepnym ostatniego wydania popołudniowego Przyp. Red.), wreszcie sprawa upaństwowienia kolei lwowsko-bełżeckiej. Opoczyca zapowiedziała już w swych piśmie, iż obstrukcyjonawo będzie tylko te przedłożenia, które mniej ludność, a tem więcej rząd obchodzi, przedewszystkiem zaś galicyjskie przedłożenia kolejowe, które żywo obchodzą Klub polski, a więc zastępują w oczach opozycyi na jak najsilniejsze zwalczanie. Jakoż istotnie przy pierwszym czytaniu ustawy o upaństwowieniu lwowsko-bełżeckiej linii, rzucił się narodowiec niemiecki Steina i Wender, równie zjadliwe, jak bezpodstawnie na tę sprawę, wywodząc, że jej doniosłość i finansowa operacya, nie leżą w ogólnopństwowym ani w ekonomicznym interesie monarchii. W zupełnej ignoracyi ekonomicznej i finansowej cechy tego przedłożenia, przewyższył go jeszcze profesor prawa rzymskiego w Pradze, niemiecki postępowiec Pfersche, który zwalczał przedłożenie z podziwu godnym uporem, zakrawającym na maniactwo. Pfersche wskazując na rzekome wadliwość przedłożenia ze stanowiska prawno-budżetowego, zalecił przekazanie przedłożenia komisji budżetowej. Młodoczech Blazek stawia wniosek, by przedłożenie odesłano do komisji kolejowej, złożonej z 48 członków, co też znaczną większością uczuwalono. Minister prezydent odpowiada na interpelację br. Malfattiego i towarzyszy w sprawie wykroczeń, jakich dopuszczała się

Wiedeń 11 maja. Dzień wczorajszy był wcale spokojny. Rozprawy jak w akademii. Optymizm triumfował już rano. Rozeszła się wiadomość, że klub narodowców niemieckich pod wodzą Steina i Wendera, który nie podpisał oskarżenia gabinetu, oświadczył klubowi postępowemu, że w sprawach ekonomicznych w obstrukcyjnym udziału brać nie będzie, lecz zajmie rzeczowe stanowisko. Antysemita już dawno wypowiedzieli kampanię liberatom. Prasa ich wymownie udawa dniała, ile ma kosztować ludność, parlamentarna obstrukcja, robiona jedynie w tem celu, by ułatwić kilku zdepopularyzowanym liberatom utrzymanie mandatu, a postawie antysemitycy w odpowiednich pozach ciskali w Izbie piękne słowa, że ludność pracy, chleba chce, nie obstrukcyj.

tego Ludwika Hellera o taki czyn niebodorowy, który może go w opinii publicznej poniżyć — i 2. że w artykule tym użył o oskarżycielu prywatnym obelżywych wyrazów, — że zatem oskarżony czynem tym dopuścił się występku przeciw bezpieczeństwu czci z §§. 488 i 496 u. k. karygodnego po myśli §. 493 u. k.“ Akt oskarżenia dalej w „powodach“ wyjął, iż w inkriminowanym artykule Humorysty, autor czyni Ludwikowi Hellerowi zarzut, że ten, chcąc się zemścić na p. Stanisławie Orzelskim, zażądał od dyrekcji policyi odstawienia tegoż do granicy i wydania go, jako dezertera władzom rosyjskim. Zarzut ten akt oskarżenia uznaje za nieprawdźmy i mniema, że posądzenie o taki czyn niebodorowy musi posiadzonego w społeczeństwie polskim poniżyć w opinii publicznej i podać w pogardę. Wreszcie wskazuje akt oskarżenia cały szereg wyrazów obelżywych, zastosowanych do oskarżyciela prywatnego w wymienionym już artykule (jak „dotrostwo“, „wampir z piekła rodem“, „oprawca“, „dzika bestya“ itd.). Klądzie nacisk na porównanie go z osławionym Hendigerem i żąda odczytania przy rozprawie, będącego powodem sprawy artykułu Humorysty. Przed dalszą rozprawą obrońca oskarżyciela dr. Lilien przedstawia nowy numer Humorysty z dnia wczorajszego, w którym w artykule pt.: „Mój testament“ powiedziano, jakoby pan Heller przed miesiącem w restauracyi miał oświadczyć, iż w razie niużytkania satysfakcyi w sądzie, „sam ją sobie wymierzysz i w lew panu Brandowskiemu strzeł“. Dr. Lilien żąda wobec tego artykułu rozszerzenia oskarżenia o czyn potwarzy z art. 487 u. k. Obrońca p. Brandowskiego, dr. Sum per, zgadza się na ewentualne rozszerzenie oskarżenia, ale chce przeprowadzić dowód prawdy i żąda wezwania dwóch świadków, a mianowicie p. Rychtera z Wiednia i p. A. Chołonewskiego, dziennikarza ze Lwowa. Sąd. po naradzie, uznał żądanie adv. p. Li-liena, za nieuzasadnione. Po odczytaniu artykułu Humorysty, następuje badanie oskarżonego P. Brandowskiego przyznaje, że artykuł napisał. Na dalsze zapytania oświadcza, iż o fakcie opowiedział mu p. Stanisław Orzelski. Przed wydrukowaniem artykułu radził nawet p. Orzelskiemu porozumienie z dyrekcją i pisał w tym celu list raz z p. O., gdy na list nie było odpowiedzi, pisał artykuł. Na zapytanie, co do obelżywych o p. Hellera wyrażen, oskarżony oświadcza, że umieścił je w artykule pod wpływem oburzenia i zresztą, aby silniej zaakcentować zrzec i zwrócić na nią powszechną uwagę. W tem miejscu adv. dr. Lilien przedstawia list p. Orzelskiego pisanego do dyrekcji, z datą 24 lutego, podczas kiedy numer Humorysty wyszedł dnia 25 lutego. Pierwszym świadkiem był p. St. Orzelski, b. artysta opery lwowskiej. P. Orzelski (właściwie Jan Donajski) zeznaje, że był na scenie lwowskiej rok prawie. W lutym miał raz wieczorem podczas „Straszego Dworu“ zajść z dyrektorem Helerem. W parę dni potem rano udał się do kancelaryi dyrekcji z prośbą o 10 zł. zaliczki („artyści u nas“ objaśnia świadek „co dzień zwykli brać zaliczkę“). Sekretarz p. Sachorowski odmówił mu zaliczki i odesłał do dyr. Hellera. Ten przyjął go grabiawsko „Postąpiłeś pan sobie po baciarstką“ mówił „nie dostaniesz zaliczki“. „Ale ja potrzebuję koniecznie pieniędzy“ była odpowiedź p. Orzelskiego, który następnie oświadczył, że nie ustąpi, dopóki 10 zł. nie dostanie. Wskutek tego dyr. Heller miał go kazać wyrzucić za drzwi, służącemu Józefowi, następnie zaś telefonował po policyę. Przybył agent policyjny, ale i ten nie mógł skłonić p. Orzelskiego do ustąpienia; postawo więc go żołnierz policyjnych. Gdy ci nie nadchodzili, sam świadek ustąpił, skloniony przez swego brata. Następnie — zeznaje p. Orzelski — udał się on do reżysera Myszkowskiego, dawnego swego dyrektora, z prośbą o zaproszenie w tej sprawie. W ciągu dnia widział się z Myszkowskim dwukrotnie, w kawiarni i z kulisami, i p. M. oświadczył mu w imieniu dyr. Hellera, że został z zupełnego zwolniony, a później radził, aby się miał na baczności, bo Heller może z nim wszystko zrobić. Policya może O., jako włóczęg bez zajęcia i utrzymania, i jako dezertera z wojska rosyjskiego odstawić do granicy. Wczorajem za kulisami, wobec brata Orzelskiego, wprost mu powiedział, że dyr. Heller już na pisał list do dyrektora policyi i że jeśli O. nie wykaże się odpowiednimi środkami, będzie wydalony. Na wz zmianę świadka że spodziewa się engagement do Pragi czeskiej, powiedział p. Myszk., że i tam zle go zarekomenduje p. Heller i wogóle nie pozwoli mu wystąpić na żadnej scenie. Dymisy na piśmie p. O. od dyr. Hellera nie mógł dostać, a gdy ją dostał (już po artykule w Humoryście), było w niej napisane, że „jest nieodpowiedni, bo się kwalifikuje do szynkowni, a nie do teatru“.

Z sądowej sali.

Lwów 11 maja.

(Proces o obrazę czci).

Przewodniczący radca Tustanowski. Po wstępnych formalnościach odczytano akt oskarżenia. W zasadniczej swej części brzmi on, jak następuje: „Ludwik Heller, dyrektor teatru hr. Skarbka we Lwowie oskarża p. Stanisława Brandowskiego, rodem z Poznania, lat 32 liczącego, rel. rzym.-kat. żonatego, ojca 1 dziecka, redaktora czasopisma Humorysta: 1. że tenże przez napisanie i umieszczenie artykułu p. t.: „Ludwik Heller, dyrektor teatru hr. Skarbka i jego lotrostwa“ w nrze 52 czasopisma Humorysty z d. 25 lutego 1897 roku podaniem zmyślonych i przekręconych faktów w dziele drukowem pomógł oskarżycielu prywa-

Drugim bardzo ważnym świadkiem był p. Julian Myszkowski, reżyser operetki.

Zeznaje on bardzo rozległe, a niekiedy dość bałamutnie. Tak np. wstępnie mięsza dzień zajęcia o zaliczkę z dniem ukazania się artykułu „Humorysty” — i dopiero po szeregu pytań przewodniczącego, spostrzegł, że się omylił. Zeznaje p. M. często wywołuje śmiech... Charakterystyczne o świadka Stanisława Orzelskiego, jako awanturnika, który codziennie robił niepokoję w teatrze i objaśnia szczegółowo, w jaki sposób angażował pierwotnie do swojej własnej trupy Orzelskiego, przyczem ten ostatni, nie posiadając żadnych papierów, musiał podpisać w Krakowie protokół policyjny, że będzie się zachowywał spokojnie i bez awantur. Przyznaje dalej, że w dniu zajęcia dał Orzelskiemu na pominięcia, aby się ustakował, gdyż wie pod jakimi warunkami pozostaje tu w Galicyi. Brat O. mówił, że jeśli ten dalej tak samo będzie postępował, to go policja wywali. O Pradze, o ile sobie przypomniał, mówił, że i tam pewno Orzelskiego nie przynają.

Na katogoryczne pytania przewodniczącego oświadcza, jak następuje: „Czy mówił pan Orzelskiemu, że dyr. Heller zrobił doniesienie do policji?” „Nigdy”. „Czy mówił o zerwaniu kontraktu Orzelskiemu?” „Tak”. „Czy twierdził wobec Orzelskiego, że i do Pragi i na inną scenę dyr. Heller nie pozwoli go zaangażować?” „Nigdy”.

Wobec stanowczej sprzeczności zeznań dwóch świadków, sąd zarządził konfrontację pp. Myszkowskiego i Orzelskiego.

P. Orzelski śmiało w oczy panu M. twierdzi, że wszystko, co powiedział poprzednio, jest prawdą. Dodaje:

— Takimi pogrozkami straszyl mnie nieraz p. Myszkowski, gdy był w jego truppie. I teraz mówił to samo w imieniu p. Hellera. (Dalszy ciąg w wydaniu popołudniowym).

Sambor, 10 maja.

(Proces wyborczy).

W procesie wyborczym o gwałt publiczny i zbiegowisko dokonane w Ntryju w czasie prawyborów z V. kury, zapadł dziś wyrok. Trybunał orzekający uznał winnymi zbrodni gwałtu publicznego trzech oskarżonych i skazał Merklugięra na 6 tygodni, Husaka na 6 tygodni i Stramera na 2 tygodnie więzienia, winnymi zaś wstępku zbiegowiska uznał trybunał siedmiu oskarżonych i skazał: Vogelmausa na 3 dni, Jaklińskiego na 3 dni, Maryniaka Józefa, Hrynia Denkiewiczów i Barabazę, każdego na 7 dni, oraz Hotołowczyńskiego na 5 dni aresztu. Hulaka uwolniono.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wiedeń 12 maja. Artur Krupp postanowił uczcić jubileusz pięćdziesięcioletnich rządów cesarza przez wybudowanie dla robotników swoich teatru w Berndorf, któryby pomieścił 500 osób. Budowa teatru rozpocznie się natychmiast a otwarcie jego nastąpi w jesieni roku przyszłego. Planu budowy oddał Krupp architektom Felnerowi i Helmerowi. Otwarcie nastąpi w jesieni.

Berlin 12 maja. Proces przeciw Tauschowi rozpocznie się 24 bm. Tausch oskarżony o krzywoprzysięstwo w procesie Leckert-Luetzow. Jako świadkowie staną Marschall, ambasador Eulenburg, były minister Koeller, generał Bronsart v. Schelenorf, prezydent policji Windheim i Bebel.

Paryż 12 maja. Ambasador francuski hr. Muenster przesłał 10,000 frank. w imieniu cesarza Wilhelma komisarzowi, zajmującemu się ratowaniem instytucji, które poniosły szkodę wskutek katastrofy przy ulicy Jean Goujon.

Wiedeń 11 maja. (Kursa telegraficzne)	
Alpejskie Towarzystwo górnicze	86 70
Węgierskie akcje kredytowe	393 00
Akcyje anglo-austriackie	154 25
Akcyje banku Union	291 50
Akcyje kolei południowej	77 00
Losy tureckie	56 00
Akcyje kolei państwowej	354 50
Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	286 00
4-proc. galic. oblig. propin. z 1889 r.	97 65
Akcyje tytoniowe	156 50
Węgierskie obligacje indemnizacyjne	97 60
Akcyje kolei Elbetal	264 00
Akcyje banku dla krajów koronnych	239 00
4-procentowa węgierska renta złota	122 40
Akcyje banku związkowego	254 25
Rubel papierowy	1 27 25
Węgierska renta papierowa	99 80
Kredytowe ziemskie	461 00
Kredyty	362 00
Rimamurania	245 00
Uspობienie stabsze.	

Tygodnik finansowy.

Galicyjska kasa oszczędności.

Zamknięcie rachunków Galicyjskiej kasy oszczędności za rok 1896, a 53 rok istnienia, wskazuje na ciągły wzrost tej, jednej z najstarszych, krajowej instytucji finansowej, która pod fachowem, a światłem kierownictwem, stała się zbiornikiem oszczędności pracującej ludności i nie skąpem źródłem kredytu dla krajowego przemysłu i handlu. — W ciasnych ramach regulatywu rządowego dla kas oszczędności, które pod szczególnym dozorem rządu pozostają, umie Galicyjska kasa oszczędności zawsze łącząc bezpieczeństwo powierzonych jej kapitałów z potrzebami budzącego się do życia przemysłu i z ciężkim położeniem walczącego handlu.

Od dawna jest Galicyjska kasa oszczędności najpiękniej zrodzonym hipotecznym kredytem. Wypłaca pożyczki w gotówce, — a nie w listach zastawnych, zatem nie ukroca dłużnika, ani potrącającem na różnicę kursu, ani żadnem prowizjami. Butów nowych na wychodzenie pożyczek także sprawia nie potrzeba, bo w tej instytucji wszystko po kupiecku od ręki załatwiają.

Jak przewidująca jest polityka finansowa dyrekcji, dosyć przytoczyć, że oprócz przeszło pół miliona gotówki, i lokacyi w bankach na drugie tyle, posiada ta instytucja przeszło trzy miliony funduszu rezerwowego, umieszczonego w papierach z pełnem bezpieczeństwem popularnem, której każdego czasu gotówki dostarczyć mogą. Dodawczy do tego portfel wekslowy z przeszło 3 milionami zł. milion kredytów stowarzyszeniem zarobkowym, i rachunki bieżące, pokryte efektami 4,397.122 zł. widzimy, że jedna trzecia część wkładek jest umieszczona w rachunkach, które szybko mogą być zrealizowane.

Reszta wkładek umieszczona jest na hipotece dobr i realności.

Na wszelki zatem wypadek jakiegos przesilenia pieniężnego, które zwykle pociąga za sobą większe zapotrzebowanie gotówki i wycofywanie wkładek, może Galicyjska kasa oszczędności zupełnie wszelkim żądaniem sprostać.

Z zamknięcia rachunków za rok 1896 widzimy, że pożyczki na dobra ziemskie wynoszą 1,174.944 zł. (centy opuszczamy), w r. 1895 wynosiły 1,513.566 zł. — na realności miejskie 7,697.910 (7,573.308 w r. 1895), dla gmin i powiatów 550.766 (589.180 w r. 1895), kredyty udzielone stowarzyszeniom zarob. i gospod. 1,059.285 zł. (1.055.477 w r. 1895), pożyczki na weksle 3,006.447 a w r. 1895 tylko 2,623.565 zł., rachunki bieżące pokryte efektami 4,397.122 zł. (4,319.969 zł. w r. 1895), lokacya w bankach 469.258 zł. Reszta kapitału wkładkowego, który wynosił z końcem 1896 r. 30,050.121 zł. a w roku 1895 tylko 28,081.738 zł. jest ulokowaną w zastawach efektów i papierach z pupilarnem bezpieczeństwem. Rachunek budowy własnego gmachu wynosi 414.355 zł.

W rachunku strat i zysków odsetki pobrane wynosiły 1,503.317 zł. a zaległe i bieżące 221.524 zł. — razem 1,724.842 zł. w r. 1895 — 1,650.811 zł. Wypłacono i skapitalizowano odsetek od wkładek 1,161.731 zł. (w 1895 r. 1,102.502 zł.) Koszty utrzymania jak podatki, płace, wydatki kancelaryjne, wyniosły 152.096 zł. (w 1895 r. 147.720 zł.) Ogół rachunku strat z utrzymaniem gmachu 1,572.181 zł. W r. 1895 wynosił rachunek strat 1,514.129 zł. W jak pewne ręce rozpozyczone kapitały, wymownie dowodzi mała kwota 3.739 zł. użyta na odpisanie weksli wapliwej wartości. Czysty zysk na rok 1896 wynosi 158.048 zł., gdy w roku poprzednim tylko do 138.841 zł. doszedł.

Fundusz rezerwowy, który w r. 1895 wynosił 2,853.395 zł., wzrósł do 3,004.577 zł. i cały, prócz kwoty 52 zł. 37 ct. na rachunku bieżącym, jest umieszczony w papierach z pełnem bezpieczeństwem pupilarnem.

W zarządzie Galicyjskiej kasy oszczędności pozostają jeszcze osobne fundusze na specjalne cele. I tak: fundusz emerytury z kwotą 373.575 zł. (363.508 zł. w r. 1895), umieszczony w papierach; fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników i sług Kasy z kwotą 8,551 zł. (8,410 zł. w r. 1895); fundacja pamiątkowa im. Franciszka Józefa I. z kwotą 402.243 w papierach wartościowych, z czego tylko suma 435 zł. w gotówce (w r. 1895 fundacja ta miała 381.964 zł.); fundacja nagród dla sług lwowskich z kapitałem 10.110 zł. (10.084 zł.

w r. 1895); kaucye urzędników i depozyta 9,973 zł.

Ruch ogólny kasowy wyniósł w r. 1896 77,823.855 zł. 56 ct.

Przegląd giełdowy.

Przy niezmiernie bardzo silnem usposobieniu, a mniej licznych obrotach, weszła giełda tutejsza w stadium spokojniejszej, w którego następstwie zapanowała w ostatnim czasie chwilowo względna rezerwa, wskazana po części względami na niepomysłne położenie parlamentarne i jeszcze lichsze stadium pertraktacji ugodowych. Fatalny stan polityki wewnętrznej nie wywiera wprawdzie bezpośrednio większego wpływu ani na giełdę, ani też na kredyt państwowy, zawsze jednak staje się dość silnym hamulcem przeciw rozpędowi spekulacji, która, wskutek tego, ogólnego położenia aktualnego, nie mogła na razie tak wyzyskać, jakby ona na to zisługiwała. Spekulacya przeto, chcąc ostatecznie przeważać tak bardzo ujemny wpływ wspomnianej sytuacji, rozgląda się pilnie za nowym motywem, ku temu odpowiednio silnym i pierwotnym, a jako taki uważać będzie w pierwszym rzędzie emisję 3 1/2% pożyczki inwestycyjnej, mającą nastąpić w d. 17 maja br.

Zapatorywanie to należy uznać za zupełnie słuszne, jeżeli się zważy, że po raz pierwszy występuje na arenę państwowo finansową, jako zupełnie nowy czynnik, stopa odsetkowa w wysokości 3 1/2%; zarządzanie zaś subskrypcji wyłącznie tylko w granicach państwa, a więc z zupełnem pominięciem kapitałów zagranicznych, będzie w niniejszym wypadku istotnym kamieniem probierczym w kierunku przyjęcia nowej stopy procentowej, jako stałej platformy dla dalszych operacji finansowych.

Ponieważ emisya nastąpi z współdziałaniem poczynionych kas oszczędności, o bardzo licznych miejscach subskrypcyjnych, przeto należy oczekiwać, że wzбудzi ona bardzo silne zainteresowanie także w kołach drobnych kapitalistów, którzy prawdopodobnie chętnie zaoferują 93 50 za 100 zł. kapitału, otrzymując w ten sposób nieco więcej, niż 3 1/2%. Wiele więcej woli kapitalista i tak dziś nie dostanie, skoro 4% renta majowa przekroczyła kurs 102, najwyższy, jaki kiedykolwiek na giełdzie wiedeńskiej notowano, gdyż nawet w chwilach najbardziej wybujałej haussy z początkiem wiosny 1895 r. notowała renta majowa najwyżej 101 85.

Wynik subskrypcji będzie miał niewątpliwie bardzo doniosły wpływ na kurs papierów bankowych, które przy teraźniejszych notowaniach dają przeważnie 5%, łatwo przeto być może, że 1 1/2% różnica znajdzie w krótkim czasie stosowny wyraz w stopniowej regulacji kursowej. Na papiery kolejowe wynik subskrypcji powinien mieć znacznie mniejszy wpływ, gdyż tu konjunktury transportowe bywają zwykle a priori eskontowane, a wskutek tego reprezentują odnośnie dywidentyi zwyżnie tylko 4 1/2 procentu. O ile dotąd przewidzieć można, obliczenia konjekturalne nie zawiody spekulacyi, gdyż prawie wszystkie koleje wykazują w porównaniu do 1896 roku przewyższenie w dochodach, stosunkowo zaś najznaczniejszą koleją południową, która właśnie teraz ogłosiła też bilans za rok 1896. Dochoady były ogromne, a nadwyżka z ruch kolejowego wynosiła prawie 21 milionów; wobec jednak olbrzymich długów, których oprocentowanie i amortyzowanie pochłonęło niemal całą nadwyżkę, pozostał czysty dochód tylko w kwocie 2,796.145 zł., zaś po potrąceniu 550.563 zł. na pierwsze raty na resztę ceny kapna linii Wiedeń-Tryest i 526.530 zł. na rachunek rezerwy dla 3% priorytetów, pozostało wszystkiego 1,719.052 zł. do dyspozycyi akcyonaryusz, którzy ostatecznie otrzymali po 4 franki od akcyi. Nieco lepiej wyszli akcyonaryusze kolei Leoben-Vordernberg, którzy otrzymali po 40 ct. od akcyi; wspomnianą koleją, która teraz obchodziła 25-letni jubileusz, przechodziła bardzo niemiłe etapy w swym rozwoju, gdyż w dwa lata po założeniu popadła w konkurs, który zniesiono dopiero po roku, a skutek był ten, że przez 17 lat, aż do r. 1891 nie płacono żadnej dywidendy, w r. 1891 zaczęto dopiero kwotą 5 zł. 35 ct., a w pięciu latach doprowadzono do 40 zł. Akcyje notują dziś po 790 zł., w roku 1895 można je było dostać z łatwością po 525 zł.

Podobnie szczęśliwe konstelacje ponawiają się od czasu do czasu w każdej kategorii efektów, najczęściej na targu lokalnych walorów, jednak nieraz także w kierunku wręcz odwrotnym. Terażniejszy targ lokalny nie na-

dawał się do podobnych niespodzianek, gdyż przebieg był mało ożywiony i całkiem spokojny. Bardzo znaczny ruch panował natomiast przy kursach stale i silnie w górę idących na targu dla walorów tureckich, zarówno w Wiedniu, jak i na giełdach zagranicznych. W Berlinie prócz losów tureckich, haussowały znacznie zapisy długu tureckiego serye C. i D.; wogóle była giełda berlińska silnie usposobioną dla zagranicznych walorów lokacyjnych a przez tureckich, poszły silnie w górę renty włoskie, rumuńskie i serbskie. Z walorów bankowych zyskały stosunkowo najmniej udziały *discontocombandi*, niespełna 1%; udziały towarzystwa handlowego poszły natomiast w górę o 3 1/2, a banku niemieckiego o 2 1/2 procent. Targ walorów kolejowych i lokalnych był bardzo korzystnie dysponowany, obroty wcale znaczne, a kursa miały kierunek stale zwyżkowy.

Giełda paryska była szczególnie dobrze usposobioną, pod warunkiem ciągłej haussy efektów tureckich, szczególnie akcyi banku ottomanskiego; w ostatnim dniu tygodnia zaakcentował się ruch zwyżkowy jeszcze więcej wskutek nadspodziewanie korzystnych wiadomości o politycznem położeniu w Transvaalu, co spowodowało ogólną i bardzo znaczącą haussę w akcyach min złota, z których najbardziej poszły w górę Eaststrands z 40 na 51 50. Londyn, bardzo silnie usposobiony szczególnie dla konsoli, które nieznacznie przekroczyły kurs 113, oraz dla walorów argentyńskich, haussował również akcyje min złota. najbardziej Randmines, które zyskały 1 1/2 f. szt. Tak więc panuje na wszystkich targach giełdowych niezwykle pomysłne usposobienie, rokując wszechstronnie uzasadnione nadzieje na dalszy rozwój kierunku zwyżkowego.

Projekty finansowe

z powodu

jubileuszu w Anglii.

Jak wiadomo, obchodzi Anglia w czerwcu bież. roku, jubileusz sześćdziesiąty rocznicy wstąpienia na tron królowej Wiktorji, a rzadka ta uroczystość wywołuje nie tylko różnorodne poglądy retrospektywne, lecz równocześnie powoduje najrozmaitsze projekta, wyłamujące się w praktycznych głowach najwerniejszych poddanych Jej królewskiej mości, chcących nie tylko godnie uświetnić tak wielką uroczystość, lecz także zrobić przy niej *business*, bez którego przecież musiałaby cała uroczystość stracić na uroku w oczach praktycznego John Bulla.

W jednym i w drugim kierunku podaje jeden z dzienników niemieckich bardzo zajmujące daty, które szczególnie ze stanowiska finansowego, rzucają bardzo ciekawe światło na obchód uroczystości jubileuszowej oraz wskazują sposób, w jaki Anglię zamierza ją sfrukturyfikować pod względem materialnym. Jako ludzie przeczni, chcą się w pierwszym rzędzie naturalnie zabezpieczyć przed olbrzymimi stratami, na jakie mogły by ich narazić nieumia, a przy bardzo podeszłym wieku królowej, łatwo możliwa niespodzianka t. j. śmierć jubilatki. Wszystkie większe przedsiębiorstwa, które z powodu jubileuszu poczyniły bardzo znaczne zakupy lub też wydatki na specjalne urządzenia, zabezpieczają życie królowej na czas do obchodu jubileuszu, który tem samem szczególnie silną emocyę sprawiać będzie w kołach towarzystw asekuracyjnych. Zabezpieczywszy się w ten sposób przed najgorszą ewentualnością, rzucają się z największym zapętem na zakładanie wszelkich możliwych towarzystw i syndykatów, których głównem zadaniem będzie, wyszukać i zużytkować wszelkie możliwe miejsca, z których publiczność, a liczą na dziesiąte milionów widzów, będzie mogła oglądać jubileuszową procesyę, odbywającą się za współdziałaniem *Her Gracious Majesty*. Ponieważ cały pochód wraz z królową zatrzyma się przed katedrą św. Pawła dla złożenia modłów dziękczynnych, miejsca zaś przed katedrą bardzo mało, przeto jeden z najbardziej pomysłowych przedsiębiorców, nabywa wielki dom towarowy, obok położony, wali tenże do fundamentów, buduje w jego miejsce olbrzymią trybunę, a wysprzedawszy wszystkie miejsca, zbierze tyle, że zaraz, po odbyciu uroczystości, znieście całą trybunę i dom napowrót odbuduje. Następnie potworzyły się towarzystwa, które zajmują się licytacjami okien i balkonów, przy ulicach, przez które przejdzie pochód jubileuszowy; w tym celu niektóre, bardziej pomysłowe towarzystwa urzą-

dają już teraz fingowane licytacye, przy których najwyższe oferty pochodzą od właścicieli okien i balkonów, oferujących na razie przeciętnie po tysiąc zlr. za okno na pierwszym piętrze, a po 750 zlr. na drugim. Ceny te, które niezawodnie obliczone są w pierwszym rzędzie na Yankesów podją niewątpliwie jeszcze znacznie w górę, gdyż nąplwy gości z Ameryki będzie niezwykle wielki, ci zaś zainteresują się pochodem jubileuszowym tylko wtedy, jeżeli zaś będą mogli zapłacić ceny, o jakich Europa dotąd nie miała pojęcia. Bardzo pomysłowym jest także syndykat, który na Strandzie wynajął wszystkie restauracye i urządził w nich w dniu obchodu obiady, dla kilkakroć tysięcy gości; kapitał akcyjny tego syndykatu wynosi 30.000 funtów szterlingów, akcyja po jednym funcie.

Tak więc spotykamy na każdym kroku, co raz to nowszy interes, a cały jubileusz schodzi po prostu do kategorii gesztu, zapowiadającego olbrzymie zyski. Do tego tonu czysto kupiecko rachunkowego dostroił się w zupełności, wielce szanowany minister skarbu, sir M. Hicks-Beach, który, składając w parlamencie budżet „jubileuszowy”, podniósł jako rzecz najważniejszą, że Anglia ma nie tylko najlepszą, ale i najtańszą monarchyę, co też bezwzględnie cyframi udowodnił.

Gdy bowiem, królowa wstępowała na tron w r. 1837, uchwalił parlament listę cywilną w kwocie 385.000 f. st., objął natomiast dobra koronne o ówczesnym dochodzie 203.000 f. st., tak, że faktyczny wydatek na listę cywilną, pokrywany podatkami, wyniósł rocznie 182.000 f. st. Skoro zaś te same dobra dają dziś dochód roczny w kwocie 412.000 f. st., przeto arcybrytalni Anglię zyskali na tej transakcyi netto 27.000 f. st. rocznie.

Jeszcze lepszy interes zrobili na dodatkach w liście cywilnej, wotowanych dla poszczególnych członków rodziny królewskiej, oraz na prestaycach dla utrzymania pałaców królewskich; gdy bowiem obie pożyczki wynosiły w r. 1837 — 312.000 i 40.000 f. szt., wynoszą one dziś tylko 173.000 względnie 39.000 f. szt.; czysty zarobek wynosi przeto rocznie 140.000 f. szt. Wszelkie inne daty, przytaczane przez wielce szanownego ministra skarbu, są również pomysłne, przewidywaniem zaś udowodnioną, jak dalece wzrosło bogactwo narodowe przez czas rządów królowej. Gdy bowiem w r. 1836 wynosiły wkłady w kasach oszczędności niespełna 19 milionów f. szt. w 598.000 książeczek udziałowych; wynoszą wkłady w r. 1896 obryzmą sumę 155 milionów, a ilość książeczek 8,396.000; to też przypadała w r. 1836 jedna książeczka na 43 mieszkańców, bez względu na wiek i płeć; w r. 1836 potrzebowało na oprocentowanie i amortyzowanie długu państwowego 29 1/2 milionów f. szt., reprezentujących 58 1/2 procent wszystkich wydatków państwowych; w r. 1896 wynosi ten wydatek już tylko 25 milionów, które reprezentują wszystkich 22 1/2 procent ogólnego dochodu, podczas gdy w r. 1836, wypadało z kwoty 29 1/2 milionów jedynie 1 8 miliona na amortyzacyę, poszło w roku 1896 z kwoty 25 milionów na amortyzacyę, 7 1/2 milionów, tak, że gdy w roku 1836, każdy gentleman bez wyjątku, winien był wierzycielom państwa 33 1/2 f. szt. — dziś dług jego wynosi jeszcze 16 1/2 f. szt.

Przytem wszystkim zaś poszły dochody i wydatki państwowe przeszło w dwójnasob w górę; mianowicie było w r. 1836 dochodu 52 1/2 milionów f. szt., w r. 1896 zaś 112 milionów f. szt.; wydano natomiast w r. 1836 kwotę 50 1/2 mil. f. szt. a w r. 1896 kwotę 110 mil. f. szt.

Uzyskanie zaś tak olbrzymich kwot przy ciągłem dążeniu do podniesienia ogólnego bogactwa, było możliwem tylko przez zastosowanie niezwykle rozumnej i przecznej polityki podatkowej, która dążyła bezustannie do obniżania podatków pośrednich, płaconych przeważnie przez klasy biedne, równoległe zaś podwyższała podatki bezpośrednie, wpływające od klas bogatych. Konsekwentne przeprowadzenie tej polityki, doprowadziło do tego, że gdy w pierwszych latach panowania królowej musiały rodzina robotnicza, z pięciu osób złożona, wydać na podatki konsumpcyjne przeciętnie 2 f. szt. i 3 szyliny, wynosi wydatek ten dzisiaj wszystkiego 12 1/4 szylingów, t. j. o 70% mniej.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	251	256
Galic. kasp. nat. towarz. 500 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicz. Alpine 100 zł.	83 05	83 55
Praskie tow. żelazn. przem. 200 zł.	6 6	6 50
Szardnicy 500 kor.	610	625
Tureckie zas. tytoniow. 500 fr. per. ult.	15 50	156 50
Trifal. tow. kop. węgla 70 zł.	153 7	158 75

W eksle.

Londy z 10 funt. szt. 4 pr.	119 55	120
Paryż z 100 fr.	47 60	47 67
Petersburg z 100 rubli 6 pr.	—	—
Niemieckie banki	56 61	58 80
Włoskie banki	45 30	45 40
Francuskie banki	47 60	47 65
Szwajcarskie banki	47 40	47 47

Waluty.

Dukat cesarski	5 67	5 69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	9 52	9 53
20-frankówka	—	—
20-markówka	11 72	11 76
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty z 100 marek	58 62	58 70
Włoskie banknoty z 100 lir.	45 30	45 40
Ruble (za 100 rs.)	127	127 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 maja 1897.

Ogólny dług państwa.	placą	żądają
Jednolity dług państwa w banknotach maj-listopad	101 55	102 05
lut-listopad	101 85	102 05
Jednolity dług państwa w srebrze stycz-czeń-lipiec	101 85	102 05
kwiecień-październik	101 85	102 05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	155	156
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142 25	144
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156	158
„ „ 1864 po 100 zł. 5 pr.	191 50	192 50
„ „ 1864 po 50 zł. 5 pr.	191 80	192 80
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	154 60	155 50
Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	122 55	122 75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101 35	101 55
Obligacje kolejowe.		
Kol. Arcyck. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99 10	100 10
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121 50	122 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127 75	—
Kol. Arcyck. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 25	100 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5 pr.	218	218 5
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113 60	114
„ „ w złocie za 200 zł. 5 pr.	132 50	134
Kol. Czeskiej zach. po 200, 1000 i	—	—

5000 zł. 4 pr.	99 30	100 30
Kol. Czeskiej emisji, z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100 30	101 30
Kol. bukowin. lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98 75	99 75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 60	100 60
Kol. lwowsko-czern. jassyjskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Kol. Arcyck. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	121 10	122 10
Dług państwa krajów korony węgierskiej.		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	122 35	122 55
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99 80	100
„ „ obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100 50	101 50
„ „ obl. pr. regul. Ciszy za 100 zł. 4 pr.	140	140 50
„ „ poź. premiowa za 100 zł.	154 20	155 20
„ „ za 50 zł.	153 50	154 50
Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	97 50	98
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 50	98 50
Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	128	128 75
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108 50	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	98	99
Bukowin. obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103	104
Galic. poź. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 5 pr.	—	—
Galic. poź. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4 pr.	97 80	98 60
Galic. obl. propin. z r. 1869 za 100 zł. 4 pr.	97 65	98 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97	98